

Kazimierz Rykowski

## WIELOFUNKCYJNY LAS CZY WIELOFUNKCYJNE LEŚNICTWO?

### SPOJRZENIE NA WSPÓŁCZESNĄ GOSPODARKĘ LEŚNĄ

*„Uprawa lasu uczy nas na danej nam  
obszerności, wychować ilość drzewa  
największą, najlepszego gatunku,  
w najkrótszym czasie, i z najmniejszym  
kosztem”*

„Sylwan”, Tom pierwszy,  
1820, Wstęp, str. 19

### WSTĘP

Ponieważ zaproponowany tytuł opracowania sugeruje wybór zerojedynkowy, to na wstępie chciałbym stwierdzić, że nie stoimy przed alternatywą: wielofunkcyjny las czy leśnictwo wielofunkcyjne<sup>1</sup>. W prezentowanym spojrzeniu na współczesną gospodarkę leśną jest miejsce zarówno na wielofunkcyjny las, którego wielofunkcyjność – jak zapisano w Zasadach hodowli lasu – jest wartością obiektywną i nie zależy od nas (*każdy las w każdym miejscu i czasie w sposób naturalny pełni jednocześnie różne funkcje* – ZHL, rozdz. 2, §7., p.1), jak i na wielofunkcyjną gospodarkę leśną, co już zależy wyłącznie od nas. Nieporozumieniem jest natomiast zrównanie obydwu pojęć i stosowanie zamiennie, dotyczą bowiem dwóch różnych sfer leśnej rzeczywistości: w pierwszym przypadku przedmiotu gospodarowania, w drugim czynności z tym związanych. Dlatego w następnym kroku należałoby rozstrzygnąć: na czym polega wielofunkcyjność gospodarki leśnej: czy na zachowaniu wielofunkcyjności wszystkich lasów, co – jak się wydaje – ma właśnie miejsce w wielu dokumentach i wystąpieniach, czy na rozwijaniu wybranych funkcji w różnym miejscu i różnym czasie? W pierwszym przypadku, jeśli jest prawdą stwierdzenie w zasadach hodowli, że każdy las jest wielofunkcyj-

---

<sup>1</sup> Holeksa, J., Mirek, Z., 2019: Wielofunkcyjna gospodarka leśna – mit czy rzeczywistość? Sesja naukowa z okazji 119 zjazdu PTL: „Wielofunkcyjna gospodarka leśna wobec oczekiwań przemysłu drzewnego i ochrony przyrody”, Darłówek, 2019 Holeksa, J., Mirek, Z., 2019 (op. cit.)

ny, to czy troska o zachowanie wielofunkcyjności lasów nie jest mydleniem oczu? Nie ma potrzeby zabiegać o wielofunkcyjność lasu, skoro mamy ją w sposób naturalny i za darmo. Leśnictwo dzisiejsze usiłuje natomiast te wszystkie dobra, usługi i wartości pomieścić i realizować na tym samym, jednym kawałku lasu, stosując wszędzie te same zasady i instrukcje. W ten sposób utożsamiamy las wielofunkcyjny z leśnictwem wielofunkcyjnym<sup>2</sup>. Nawet wysokowydajna plantacja produkująca drewno spełnia z natury rzeczy wiele innych funkcji: poprawia stan atmosfery, wychwytuje zanieczyszczenia, produkuje tlen, pochłania CO<sub>2</sub>, chroni przed erozją wietrzną i wodną, jest refugium dla zwierząt, urozmaica krajobraz, w pewnym stopniu retencjonuje wodę i wstrzymuje spływ opadów (a można również znaleźć turystów, którzy wolą równo posadzone drzewka i porządek w lesie, niż naturalny chaos...). Troski zatem i specjalnych zabiegów wymaga nie tyle zachowanie wielofunkcyjności lasów, ile wzmocnienie wybranych funkcji i aktywne wykorzystanie istniejących poszczególnych potencjałów wszędzie tam, gdzie zachodzi taka potrzeba. Oznacza to tworzenie rzeczywiście wielofunkcyjnego leśnictwa: zróżnicowanego postępowania stosownie do zróżnicowań przyrodniczych, społecznych i gospodarczych. W świetle obowiązujących dokumentów politycznych, zasad i instrukcji operacyjnych oraz faktów nie istnieje w polskim leśnictwie model wielofunkcyjnej trwale zrównoważonej gospodarki leśnej. Jest to określenie publicystyczne i hasło propagandowe. Mit, nie rzeczywistość.

Tak tworzone wielofunkcyjne leśnictwo realizowałoby, niesłusznie zapomnianą koncepcję Adama Wodziczko, współtwórcy ruchu ochrony przyrody w Polsce, który wskazywał na fizjotaktyczne<sup>3</sup> wykorzystanie lasu w planowaniu przestrzennym w skali krajobrazu, zlewni, terenów zurbanizowanych, uprzemysłowionych, rekreacyjnych, gdzie należy stosować różne metody do osiągnięcia różnych celów. Do tego potrzebne jest nowe prawo leśne, nowe, odpowiednio zróżnicowane, instrukcje i zasady, oraz nowe programy nauczania zawodowego i leśnej edukacji społeczeństwa.

---

<sup>2</sup> Holeksa, J., Mirek, Z., 2019: op. cit.

<sup>3</sup> Wodziczko A., 1934: Fizjotaktyka – nowa gałąź wiedzy o stosunku człowieka do przyrody. Sprawozdanie Poznańskiego Tow. Przyjaciół Nauki, nr 3 za 1934 rok. Adam Wodziczko (1887–1948) był polskim botanikiem, dendrologiem, fitosocjologiem i profesorem Uniwersytetu Poznańskiego. Jego działalność naukowa koncentrowała się głównie na badaniach roślinności leśnej oraz ochronie przyrody.

## CO TO JEST LAS? CZYLI KONDYCJA POLSKIEGO LEŚNICTWA

W dniu 6 maja 2024 roku, w trakcie posiedzenia Sejmowej Podkomisji ds. dostosowania ustawy o lasach do wymogów wyroku TSUE<sup>4</sup> z marca 2023 r., prawnik, przedstawiciel Fundacji Frank Bold, opracowującej, wraz z Ministerstwem Klimatu i Środowiska, propozycję nowelizacji ustawy, stwierdził, że podstawowym problemem jest to, że: „*my nie wiemy czym jest las*”. I dalej: „*istniejąca ustawa o lasach jest chaosem, brak wyjaśnień stosowanych terminów: czym są „cięcia sanitarne” a co znaczy „pozyskanie drewna”. Dotyczy to wielu pojęć i tak naprawdę nie wiemy o czym mówimy.*” W tym kontekście należałoby zapytać o skuteczność „edukacji leśnej społeczeństwa”, prowadzonej od 20 lat przez Lasy Państwowe?

A leśnicy, czy wiedzą co to jest las?

Na świecie istnieje ponad 200 definicji lasu, sformułowanych przez różne grupy interesu, w różnych warunkach przyrodniczo-klimatycznych, stosunkach własnościowych i polityczno-gospodarczych. Nie ma jednej, ustalonej i przestrzeganej przez wszystkich zainteresowanych, definicji lasu. Świadczy to oczywiście o bogactwie ról, w jakich lasy występują w życiu społeczeństw i o semantycznym potencjale tego pojęcia, ale to nie ułatwia porozumienia. I tak jest również w Polsce.

Wg wybitnego leśnika J. J. Karpińskiego<sup>5</sup>: „*to dynamiczny twór przyrody, w którym są zespolone w niepodzielną całość układem zależności, powiązań i wzajemnych wpływów: określona roślinność z przeważającym udziałem form drzewiastych, związanych z nim zwierzętami oraz wykorzystywane przez rośliny i zwierzęta podłoże geologiczne, gleba, woda i klimat.*”

Wg wybitnego leśnika J. Paczosińskiego<sup>6</sup>: „*Las jest nie tylko szatą roślinną, jak sam przedstawia się fizjonomicznie, ale jest środowiskiem, w którym przebiegają i koordynują się niezliczone procesy fizyczne, chemiczne, życiowe, i nadżyciowe, wytwarzając ostatecznie pewną jednolitą dynamikę tej całości*”.

Wg wybitnego leśnika M. Kreutzingera<sup>7</sup>: „*Istotą lasu jest (...) układ florystyczny wspólnie z podłożem, z którego wyrasta, i razem ze swoim światem zwierzęcym, stanowi tę niepodzielną całość o dużym potencjale*

---

<sup>4</sup> Chodzi o możliwość zaskarżenia Planów Urządzania Lasów.

<sup>5</sup> (<https://pl.wikipedia.org/wiki/Las>; dostęp 22.06.2022)

<sup>6</sup> Paczosiński, J., 1930: Lasy Białowieży. Państwowa Rada Ochrony Przyrody, Monografie naukowe, Nr 1, Poznań 1930.

<sup>7</sup> Kreutzinger Maksymilian, 1949: Istota lasu. Kalendarz Leśny 1949, Wydawnictwo Spółdz. „Las”, Warszawa, str. 47–49. .

wewnętrzny, która czerpiąc z otoczenia swego żywotne siły do ustanowienia i utrwalenia swej egzystencji, przetwarza te siły tak, że powstaje własny odrębny świat, wpływający dodatnio na swoje życiodajne otoczenie.”

Wg Ustawy o lasach (1991, Art. 3): „Lasem jest grunt o zwartej powierzchni co najmniej 0,10 ha, pokryty roślinnością leśną (uprawami leśnymi) – drzewami i krzewami oraz runem leśnym lub przejściowo jej pozbawiony, przeznaczony do produkcji leśnej”.

Nietrudno zgadnąć, według jakiej definicji lasu postępuje gospodarka leśna. Istotnie, zajmuje się gruntem pokrytym drzewami, przeznaczonym do produkcji leśnej. Las zredukowała do drzewostanu.

### HODOWLA LASU CZY HODOWLA DRZEWOSTANÓW?

W pierwszym rozdziale pierwszego numeru pierwszego czasopisma leśnego pod nazwą „Sylwan. Dziennik Nauk leśnych i Myśliwych”, wydanym w Warszawie w 1820 roku, w rozdziale „O przedmiotach i znajomościach nauk leśnictwa składających” czytamy: „**Uprawa lasu uczy nas na danej nam obszerności, wychować ilość drzewa największą, najlepszego gatunku, w najkrótszym czasie, i z najmniejszym kosztem**”.

W pierwszym zawodowym tekście znalazło się więc *credo* gospodarki leśnej. W „przyrodniczy chaos” lasów naturalnych należało wprowadzić porządek, nałożyć ład przestrzenny i czasowy w postaci geometrycznej, regularnej sieci komunikacji, pociąg liniami oddziałowymi jednolite połączenie siedlisk, nie bacząc na naturalne granice zespołów i płatów roślinności, słowem – udostępnić zasoby. Nie zważając na ukształtowanie terenu, zróżnicowanie gruntu, połączyć w większe całości i ujednoczyć mozaikowatą zmienność glebowo-siedliskową, wilgotnościową, ignorując bogactwo mikrosiedlisk – esencję leśnej różnorodności i scalić je w jednorodne wydzielienia, poddawane ujednoczonym zabiegom. Ciągłość czasu zamienić na klasy wieku, postawić granice tam, gdzie ich nie ma. To wszystko po to, żeby udostępnić, ułatwić, opanować, osiąść, zmierzyć i zliczyć, łatwiej zarządzać, efektywniej korzystać – użytkować. Słowem – stworzyć gospodarkę leśną. Historia i okoliczności społeczne zmieniały w kolejnych regulacjach prawnych język, retorykę, priorytety, nie zmieniała się istota działalności gospodarczej w lasach.

Jeśli zmiany następowały, to głównie w retoryce. Obowiązująca ustawa o lasach (1991) przesunęła wprawdzie – co leśnicy skrzętnie podkreślają – „*produkcję drewna na zasadzie racjonalnej gospodarki*” na ostatnie miejsce na liście celów (Rozdz. 2, Art. 7.1., p. (5)). Przed „produkcją

drewna” znalazło się, wymieńmy: (1) zachowanie lasów i korzystnego ich wpływu na klimat, powietrze, wodę, glebę, warunki życia i zdrowia człowieka oraz na równowagę przyrodniczą; (2) ochrona lasów, zwłaszcza lasów i ekosystemów leśnych stanowiących naturalne fragmenty rodzimej przyrody lub lasów szczególnie cennych (...); (3) ochrona gleb i terenów szczególnie narażonych na zanieczyszczenie lub uszkodzenie oraz o specjalnym znaczeniu społecznym; (4) ochrona wód powierzchniowych i głębinowych, retencji zlewni, w szczególności na obszarach wododziałów i na obszarach zasilania zbiorników wód podziemnych.” Rzecz w tym, że wymienione powyżej, będące na pierwszych czterech miejscach na liście jako priorytetowe, w istocie nie są celami gospodarki leśnej lecz samoistnymi funkcjami i są spełniane przez sam fakt istnienia lasów. Potwierdzają to, i słusznie, przywołane już Zasady hodowli lasu (Rozdz. 2, §7, p. 1). A więc las, niezależnie jak powstał, spełnia swoje funkcje bez udziału człowieka. Gospodarka leśna może jedynie je wzmacniać lub degradować, ale nie tworzyć. Inaczej mówiąc, ażeby osiągać cele 1–4 wystarczy zachować istniejące lasy, a do tego nie jest potrzebna gospodarka leśna, ale skuteczna ochrona. Natomiast mierzalną i niewątpliwą zasługą gospodarki leśnej i leśników jest inicjowanie procesów lasotwórczych i zwiększanie lesistości, czyli poszerzanie obszarów spełniających funkcje, o których mowa. Nie chodzi tu o redukcję roli leśnictwa do sadzenia i wycinania drzew, ale o przeniesienie znaczenia lasu w sferę wartości obiektywnych, dla których gospodarka leśna robiła dotychczas niewiele. Tu otwiera się przestrzeń do badań i innowacji, potrzeba nowej wiedzy i angażowanie nowych nauk i dyscyplin, również humanistycznych. Kwestią otwartą pozostaje stopień, czy intensywność, oraz miary spełniania funkcji lasu w różnych miejscach, w różnym czasie i z optymalną efektywnością ekonomiczną. Klasyczne nauki leśne wyczerpały w wielu wypadkach swój potencjał poznawczy, a praktyka leśna oczekuje uzasadnienia dla zmiany dotychczasowego paradygmatu leśnictwa surowcowego. Rzeczywistym bowiem celem gospodarki leśnej w obecnym kształcie, mimo zabiegu w postaci jego umieszczenia na ostatnim miejscu ustawowej listy, co miało świadczyć o zmianie priorytetów, pozostaje cel piąty: „**produkcja drewna na zasadzie racjonalnej gospodarki**”<sup>8</sup>.

W ustawie o lasach mamy, z nieznanых powodów, dwie definicje

---

<sup>8</sup> Zapis w ustawie, mówiący o **produkcji drewna przez gospodarkę leśną** (Rozdz. 2, Art. 7.1., p. (5)), jest potocznym skrótem, a w świetle nauki o drewnie - błędem. Drewno jest wtórnym produktem fotosyntezy: lignifikowaną tkanką, która w drzewach pełni funkcję mechaniczną i przewodzącą...

gospodarki leśnej (Art. 6.1): (1) *gospodarkę leśną (normalną?) – działalność leśną w zakresie zarządzania, ochrony i zagospodarowania lasu, utrzymania i powiększania zasobów i upraw leśnych, gospodarowania zwierzyną, pozyskiwania – z wyjątkiem skupu – drewna, żywicy, choinek, karpiny, kory, igliwia, zwierzyny oraz płodów runa leśnego, a także sprzedaż tych produktów oraz realizację pozaprodukcyjnych funkcji lasu;* oraz (1a) *trwale zrównoważoną gospodarkę leśną – działalność zmierzającą do ukształtowania struktury lasów i ich wykorzystania w sposób i tempie zapewniającym trwale zachowanie ich bogactwa biologicznego, wysokiej produktywności oraz potencjału regeneracyjnego, żywotności i zdolności do wypełniania, teraz i w przyszłości, wszystkich ważnych ochronnych, gospodarczych i socjalnych funkcji na poziomie lokalnym, narodowym i globalnym, bez szkody dla innych ekosystemów.* Druga definicja jest wzięta żywcem z rezolucji H1<sup>9</sup> z tym, że Sustainable Forest Management (SFM) oznacza zrównoważone zarządzanie i użytkowanie gruntów leśnych (*stewardship and use of forest lands*) nie zaś trwale zrównoważoną gospodarkę leśną. W świecie, w którym już od Heraklita jedyną trwałą rzeczą jest zmiana, dążenie do trwale zrównoważonej gospodarki wydaje się być wysiłkiem jałowym, jakkolwiek propagandowo brzmi przekonywująco.

W ustawie nie ma definicji **wielofunkcyjnej**, trwale zrównoważonej gospodarki leśnej, chociaż apologeci polskiego leśnictwa chętnie taką terminologią się posługują. Wielofunkcyjna i trwale zrównoważona gospodarka leśna jest również argumentem leśników, który ma wszystko wyjaśniać i usprawiedliwiać w sporach z lokalną społecznością, występującą w obronie „swoich” lasów.

Ustawa nie wyjaśnia co znaczy „**zasada racjonalnej gospodarki**”, a i tu nasuwają się kolejne wątpliwości: wycinanie dębów w wyznaczonym wieku rębności 140 lat z przyrodniczego punktu widzenia nie jest

---

<sup>8</sup> ...Jest produktem biotechnologii, albo inaczej - procesu ksylogenezy, który „wymyśliła” natura i natura produkuje drewno. Drewno rośnie na drzewach i las do tego nie jest konieczny – wystarczą drzewa. Gospodarka leśna drewno zaledwie pozyskuje/pobiera/wydobywa z lasu, jako gotowy produkt/surowiec, w postaci wyciętych drzew (tak, jak górnicy nie produkują węgla – oni węgiel wydobywają). Warto o tym pamiętać szukając rozwiązań dla, już ikonicznego w leśnictwie, konfliktu między ochroną przyrody/lasów a produkcją drewna.

<sup>9</sup> Sustainable Forest Management (SFM): *"The stewardship and use of forest lands in a way and at a rate that maintains their productivity, biodiversity, productivity, regeneration capacity, vitality and their potential to fulfil now and in the future relevant ecological, economic and social functions at local, national and global levels and that does not cause damage to other ecosystems."*

racjonalne, bo nawet dwukrotnie starsze dęby żyją, produkują, przyrastają i są domem dla setek innych organizmów, jakkolwiek korzystanie przez gospodarza z wysokiej ceny dębiny jest racjonalne; utrzymywanie drzewostanów świerkowych ponad ich wiek rębności nie jest ekonomicznie racjonalne, bo połowa drzew ma zgniliznę wewnętrzną i desek z nich nie będzie, ale drzewa jeszcze rosną i z przyrodniczego punktu widzenia, podobnie jak w przypadku dębów, ich pozostawianie w lesie jest wysoce racjonalne, są bowiem podstawą istnienia innych form życia w ekosystemie<sup>10</sup>; usuwanie w imię przebudowy ulubionych przez ludzi sosnowych starodrzewów, nie jest społecznie racjonalne, bo wywołuje sprzeciw i konflikty, jakkolwiek idea odnawiania/odmładzania lasu jest racjonalna. Czy jest racjonalne wyznaczanie regionów nasiennych z zakazem przenoszenia nasion między nimi, skoro zmiany klimatyczne przesuwają granice ekologicznego optimum, chociaż badanie ekotypów drzew samo w sobie jest racjonalne; jest z pewnością racjonalne zachowanie możliwie szerokiej puli genowej w związku z rozpraszaniem ryzyka klimatycznego, ale czy nie przeczy temu stosowanie selekcji w całym cyklu hodowli począwszy od wyboru „najlepszych” drzewostanów nasiennych przez usuwanie „wadliwych” drzew aż po wyznaczenie drzew „dorodnych”<sup>11</sup>? Jaka jest więc ustawowa „zasada racjonalnej gospodarki”? Kto ustala poziom racjonalności gospodarki leśnej i według jakich zasad? Wszystkie operacje i działania rozpatrywane pojedynczo są racjonalne, uzasadnione, potrzebne. Ale obowiązujące powszechnie i stosowane w każdym drzewostanie, niezależnie od położenia i otoczenia – nie są racjonalne. Są ze sobą często sprzeczne, konfliktogenne, realizowane cele niepełne, potencjały niewykorzystane, a wykonawcy napotykają wiele przeszkód i ograniczeń.

---

<sup>10</sup> Drobiazgowy czytelnik odwoła się do kornika i zagrożeń z tytułu utrzymywania na pniu starych świerków. Warto wyjaśnić, że w starych, opanowanych przez kornika świerkach rodzi się naturalny opór środowiska, niezbędny do ochrony następnych pokoleń drzew. Tworzy się sieć interakcji z udziałem nicieni, grzybów, roztoczy, bakterii, mrówek, innych owadów drapieżnych, również ptaków. To taki zespół organizmów decyduje o zdrowiu i kondycji ekosystemu, nie usuwanie martwych drzew. Wyzwaniem dla nauki powinno być poszukiwanie odpowiedzi na pytanie: ile potrzeba martwych i chorych drzew, żeby las/ekosystem był zdrowy?

<sup>11</sup> A swoją drogą, czy w obecnej sytuacji zagrożeń klimatycznych i potrzeb zwiększania pochłaniania CO<sub>2</sub>, czy nie byłoby racjonalne odwrócenie selekcji z wyboru „najlepszych” drzew, co oznacza preferowanie cech surowcowych (prostość strzały, ugałęzienie, wysokość korony), na wybór „rozpieraczy”, których przyrosty dendromasy są dwu- i więcej razy wyższe, a które są w ramach selekcji usuwane z drzewostanów począwszy od wieku uprawy.

Na gruncie cybernetyki sformułowano ogólną zasadę funkcjonowania zróżnicowanych systemów w zróżnicowanych warunkach: tylko różnorodność może zarządzać inną różnorodnością<sup>12</sup>. Dla gospodarki leśnej powinno to oznaczać zróżnicowane postępowanie w różnicującym się przedmiocie gospodarowania. Albo inaczej: dostosowanie typu gospodarki do zróżnicowanych warunków przyrodniczych, społecznych i ekonomicznych w danym miejscu i czasie.

Nie ukrywajmy, wymieniona „racjonalność gospodarki leśnej” ma twarz finansową, twarz opłacalności ekonomicznej i nie da się od tego uciec.

### „SZTUKA LEŚNA”

Zmieniały się narzędzia, ale nie idea. Zmieniła się narracja i język, ale nie sens i skutki. Nowoczesność i innowacyjność pojmowano, i pojmuje się, jako zamianę kłupy/średnicomierza na scanning lidarowy, rurki „blumelajza” (Blume-Leiss) na dalmierz laserowy, raptularza terenowego i liczydła na komputer, siekierę/pilarkę na harwester. Ale myślenie o leśnictwie pozostało bez istotnych zmian. To co jest głównym przedmiotem zainteresowania gospodarki leśnej, a można to sprawdzić w zasadach i instrukcjach hodowli, ochrony, użytkowania i urządzania lasu, to są w istocie drzewostany, nie lasy, i to pozostało również bez zmian.

Zmieniła się natomiast retoryka. Unikając drastycznych określeń w imię ekologizacji, zamiast „wieku rębności” mówimy dzisiaj o „dojrzałości do odnowienia”, zamiast „zwalczania” mówimy o „redukcji liczebności”, zamiast „odstrzału” o „regulacji populacji zwierzyny”. W ramach „sztuki hodowli lasu”<sup>13</sup> przygotowujemy glebę pod nowy las, wyorywując bruzdy, przygotowując „talerze”, skaryfikując wierzchnie warstwy gleby, niekiedy wykonując orkę jak pod ziemniaki. Dalej, pielęgnujemy uprawy, młodniki, drągowiny, drzewostany starsze wykonując trzebieże wczesne i późne, a na każdym etapie realizujemy selekcję pozytywną, negatywną, dolną i górną, tak aby pozostawić do dalszej hodowli „najlepsze”, „najcenniejsze”, „elitarnie”, „dorodne” drzewa. Ich preferowanie i ochrona polega na usuwaniu drzew

---

<sup>12</sup> Ashby, W.R., 1963: Wstęp do cybernetyki. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, 1963, str. 8.

<sup>13</sup> Termin *sztuka hodowli lasu* jest dość powszechnie i chętnie używany przez leśną administrację „W tym wypadku „sztuka hodowli lasu” polegała na tym, żeby bezwzględnie uzyskać obsiew w pierwszym roku po założeniu zrębu.” <https://www.lasy.gov.pl/pl/edukacja/blogi/blog-lesniczego/hodowla-lasu-cd...>



„szkodliwych”, „wadliwych”, „zbędnych” i „przeszkadzających”. Selekcja bowiem nie zatrzymała się na wyborze nasion i produkcji sadzonek. W miarę wzrostu nowego lasu, selekcjonuje się drzewa w ramach pielęgnacji, wybierając i preferując drzewa dorodne i pożyteczne – pożyteczne to te, które służą dorodnym – oraz drzewa s z k o d l i w e, które z lasu należy usunąć (w przedostatnim wydaniu Zasad hodowli lasu drzewa *szkodliwe* zastąpiono określeniem *przeszkadzające*, niepożądane, zbędne lub w a d l i w e; (Zasady hodowli lasu, 2012, § 47, 50). Dla niewtajemniczonych w „sztuce leśnej” może wydać się dziwnym to, że istnieją w lesie drzewa *szkodliwe*, *zbędne*, *przeszkadzające*, *niepożądane* i że należy je usuwać jak chwasty. Otwarta Encyklopedia Leśna do drzew *szkodliwych* zalicza także „*drzewa martwe, chore lub obumierające, a także pochyle*”. (<http://www.encyklopedia.lasypolskie.pl/doku.php?id=u:usuniecie-drzew-szkodliwych>, dostęp: 7.12.2022). I nie są to gatunki obce czy inwazyjne, lub w inny sposób czyniące szkody rodzimej przyrodzie lub człowiekowi. Są to drzewa naszych gatunków, którym przyszło rozwijać się niezgodnie z wyznaczonym przez człowieka surowcowym celem hodowlanym, „*wpływające niekorzystnie na dalszy wzrost i rozwój drzew dorodnych*” (ZHL, § 48, p. 5). A jakie jest przeznaczenie drzew dorodnych? Drzewa dorodne to „*jakościowo najlepsze (...) na których odbywa się produkcja najwyższej wartości, (...) o wysokiej jakości pnia, o strzale prostej i bezsęcnej, dobrze przyrastające na wysokość*”. Drzewostan „*najlepszy*” oznacza: najlepiej przyrastający, o wysokiej jakości technicznej surowca<sup>14</sup>. W najnowszych dokumentach zmieniono „*najlepszy*” na „*o wysokiej wartości hodowlanej*”<sup>15</sup>. Ciąg technologiczny znaczący sztuczną selekcją na każdym etapie hodowli kończy się aktem wycinania drzew według jednej z opisanych w Zasadach hodowli lasu, rębni. Nowomowa hodowlana i tu osiągnęła stosowną łagodność: wycinanie drzew nie ma na celu pozyskanie surow-

<sup>13</sup> ...*Sztuka hodowli lasu* wchodzi w zakres szerszego pojęcia „*sztuka leśna*” używanego równie często co ma wskazywać na szlachetny całokształt leśnej działalności. Stwierdzenie, że robimy coś zgodnie ze *sztuką leśną*, a jej wykładnią jest Plan Urządzenia Lasu (PUL), ucina wszelkie wątpliwości interlokutorów co do poprawności postępowania w lasach. Termin „*sztuka*” uszlachetnia i otacza tajemnicą zwykłe operacje leśne wykonywane pilarką, pługiem, siekierą, harvesterem, itp. „*Sztuka leśna*” nie ma oczywiście nic wspólnego z „*Forest Art*”, czemu należałoby poświęcić więcej miejsca. Użyteczną analizę pojęcia „*sztuka leśna*” w rozumieniu LP podaje Monitor Leśny: <https://www.forest-monitor.com/pl/zgodnie-z-zasadami-sztuki-leśnej-czesc-pierwsza/>

<sup>14</sup> Kocięcki S. 1988. Wytyczne w sprawie selekcji drzew na potrzeby nasiennictwa leśnego. Prace IBL seria „B” nr 7 (1–61).

<sup>15</sup> Instrukcja Urządzenia Lasu, CILP Warszawa 2012 cz. I, § 38 ust. 6-8.

ca ale „wytworzenie nowego drzewostanu o pożądanym charakterze i ustalonym celu hodowlanym” (ZHL, Rozdz.3, §26). Pomijając semantyczną hipokryzję, co znaczy „pożyczony charakter” – pożyczany przez kogo?, a „ustalony cel hodowlany” – kto ustalał, kiedy, wg jakich kryteriów?

Jeszcze do niedawna (ZHL 2003, 2012) mówiliśmy o „utrwalaniu najlepszych populacji w miejscach ich występowania”. Jak zamierzenie to pogodzić z przesuwaniem się zasięgów naturalnego występowania gatunków lasotwórczych w związku ze zmianami klimatycznymi (150–300 km w okresie ostatnich 80 lat)? Komu będą służyć „utrwalone najlepsze populacje”, które posadzone „w miejscach ich występowania” będą musiały tam rosnąć przez następne 100 lat?

Jeśli prawdą jest, że „główną metodą reprodukcji lasu jest odnowienie naturalne” (a nie jest, bo udział odnowień naturalnych to zaledwie kilkanaście procent), to nasiona pozyskiwane w ramach gospodarki nasiennej z wyselekcjonowanych baz, nie są niezbędne, a selekcja naturalna mogłaby zrobić więcej dobrego dla adaptacji lasów do zmian klimatycznych. Problem, jak się wydaje, jest szerszy i dotyczy koncepcji całego programu hodowli selekcyjnej drzew leśnych w Polsce, który powstał w radosnej epoce intensyfikacji produkcji, uzasadniany zwiększonymi przyrostami, a który w istocie zaowocował usamodzielnieniem się szkółkarstwa i oderwał odnawianie lasu od reszty gospodarki leśnej.

Dzieląc drzewa na „dorodne”, „pożyteczne” i „przeszkadzające” (ZHL, 2012, § 48, p. 1) („szkodliwe” z poprzedniej ZHL zamieniono na „przeszkadzające”) oraz charakteryzując drzewa „dorodne”, punkt 2 § 48 ZHL zawiera wszystkie elementy selekcji surowcowej:

„Za drzewa dorodne uważa się drzewa lub grupy drzew jakościowo najlepsze, stanowiące trzon drzewostanu i będące obiektem pielęgnowania, na których odbywa się produkcja o najwyższej wartości.” Chodzi o drzewa „o grubości i wysokości większej od rozmiarów drzewa przeciętnego w danym drzewostanie”; „o wysokiej jakości pnia pozbawionego wad wrodzonych i nabytych”, o „strzale prostej i bezszęcej”; o „cienkogałęzistej koronie”. I dalej: „Drzewa przeszkadzające (dawniej szkodliwe...) usuwa się z drzewostanu (...)”. Czy istnieje bardziej precyzyjny opis leśnictwa surowcowego/drzewostanowego? Czy mamy cały czas do czynienia z hodowlą lasu?, bo z hodowlą drzewostanów z pewnością.

W podsumowaniu referatów wygłoszonych na sesji naukowej PTL w Starych Jabłonkach (1982) czytam: „Każdy bowiem leśnik-hodowca za rzecz naturalną uważa planowanie na dziesiątki lat w przód i sadząc uprawę ma zawsze w oczach cel ostateczny, tj. obraz drzewostanu rębne-

go. *Widzi przy tym również kierunki postępowania hodowlanego prowadzące do tego celu.*"<sup>16</sup>. Ustanawianie typu gospodarczego drzewostanu już w wieku uprawy i doprowadzanie do wieku rębności drzew „dorodnych” równomiernie rozproszonych w drzewostanie, zabiegami hodowlanymi w postaci usuwania drzew „przeszkadzających/szkodliwych” i zamierających, ma niewiele, nawet w połowie, wspólnego z naturalnością.

Leśnictwo XXI wieku czeka na alternatywę i możliwość wyboru wobec obowiązującej surowcowej/drzewostanowej hodowli lasu. Czekają również na ochronę lasu, nie tylko ochronę drzewostanów, na urządzenie lasu, nie tylko urządzenie drzewostanów.

### ZRĘBY ZUPEŁNE I NAŚLADOWANIE NATURY

W ostatnich dyskusjach o reformowaniu polskiego leśnictwa coraz częściej pojawia się społeczny postulat zaniechania zrębów zupełnych, jako najbardziej destrukcyjnej metody zagospodarowania lasów. Postulat stolika 4 Ogólnopolskiej Narady o Lasach (kwiecień 2024): eliminowanie lub ograniczanie do minimum **zrębów zupełnych** (i cięć zupełnych w pozostałych rębniach). Nie jest trudno obronić tezę, że zrąb zupełny narodził się w leśnictwie surowcowym, trudno jednak uznać, że naśladuje naturę, o czym starają się przekonać niektórzy leśni hodowcy. Porównanie jest o tyle nietrafne, że na zrębie zupełnym nie pozostawia się wyciętych drzew, lecz je wywozi poza ekosystem, podczas gdy naturalne zaburzenia (huragany, pożary), które również „otwierają” drzewostan, pozostawiają wyprodukowaną biomasę na miejscu, co zasadniczo zmienia warunki regeneracji „uszkodzeń”.

Postulat o zakazie zrębów zupełnych jest w pewnym sensie, powtórką z historii. W 1948 roku zaczęto wprowadzać w Polsce tzw. metodę siedliskowo-bezzrębową, którą w założeniu traktowano jako połączenie metody zagospodarowania lasu z metodą urządzania lasu. Odbyło się w związku z tym, jak pisał Lesław Dreszer<sup>17</sup>, szereg zjazdów „**najwybitniejszych przedstawicieli wyższych uczelni leśnych**”, oraz leśnych władz. Motywacją do „*przejęcia z systemów gospodarstwa zrębowego na system bezzrębowy*” było „*zwiększenie przyrostu, podniesienie zdrowotności drzewostanów i lepsze wypełnienie zadań ochron-*

---

<sup>16</sup> Szymański, S., Dunikowski, S., 1983: Polskie lasy u progu XXI wieku. Sylwan, nr 8, str. 15.

<sup>17</sup> Dreszer Lesław, 1949: System bezzrębowy w polskim gospodarstwie leśnym. Kalendarz Leśny Informacyjny, Wydawnictwo Spółdz. „Las”, Warszawa, str. 50.

nych”. Metoda bezzrębowa zagospodarowania lasu opiera się na wycinananiu pojedynczych drzew lub małych grup drzew zamiast całkowitego wycinania dużych obszarów lasu. Celem tej metody jest utrzymanie stałej pokrywy leśnej i promowanie zróżnicowanej struktury lasu, co przynosi korzyści ekologiczne i estetyczne. Metodzie tej z pewnością przyklasnęłyby niejedne dzisiejsze stowarzyszenia i fundacje ekologiczne. Metoda powstała we Francji i została rozwinięta w Szwajcarii, gdzie od 1902 roku obowiązuje zakaz stosowania zrębów zupełnych. W 1950 roku metodę w Polsce zarzucono bynajmniej nie z powodów przyrodniczych, ale natury techniczno-organizacyjnej i logistyczno-ekonomicznej, a argumentacja przeciw tej metodzie obnażyła surowcowy charakter gospodarki leśnej:

- ◆ Gospodarka bezzrębowa wymaga bardziej skomplikowanego planowania i większej precyzji w wycinaniu drzew. Trudności w dostępie do wybranych drzew mogą prowadzić do wyższych kosztów operacyjnych i problemów z logistyką;
- ◆ Metoda bezzrębowa może być mniej opłacalna w krótkim okresie w porównaniu do tradycyjnych metod zrębowych. Wymaga częstszych interwencji, co wiąże się z wyższymi kosztami pracy i sprzętu. W wielu przypadkach zyski z drewna mogą być mniejsze;
- ◆ Chociaż metoda bezzrębowa może być korzystna dla różnorodności biologicznej, wdrożenie jej wymaga specjalistycznej wiedzy i umiejętności zarówno w zakresie planowania, jak i realizacji prac leśnych.

Dzisiaj, po przekazaniu pozyskania drewna oraz prac hodowlanych pracownikom usług leśnych spoza leśnictwa (ZUL), wprowadzanie bardziej skomplikowanych sposobów zagospodarowania i właściwe wykonywanie prac jest utrudnione lub niemożliwe. Mimo niezaprzeczalnych walorów ekologicznych, środowiskowych i społecznych stosowanie gospodarki bezzrębowej, w świetle poglądów i opinii LP oraz niektórych ekspertów, nie wydaje się dzisiaj możliwe.

### O OSIĄGNIĘCIA NAUK LEŚNYCH

We wnioskach z XIV sesji Zimowej Szkoły Leśnej pod hasłem „Osiągnięcia leśnictwa polskiego w świetle rozwoju nauk leśnych” (12–14 marca 2024 r.) niewiele jest o nauce, a prawie nic o osiągnięciach i o rozwoju. Raczej o kryzysie i potrzebach. Kurtuazyjne stwierdzenie w pierwszym wniosku, że Lasy Państwowe „Aktywnie współpracują również ze środowiskiem naukowym, wspierając badania i wykorzystując ich wyniki w praktyce”, degraduje w zasadzie istotę związków nauki z leśną

praktyką i niczego nie załatwia. Głównym przesłaniem wniosków jest zużyty postulat, który można znaleźć w każdym tego typu dokumencie z ostatniego półwiecza „*dalszej współpracy między leśnikami a naukowcami oraz ciągły rozwój badań*” (wnioski 9–12). Zasadnicza część wniosków XIV sesji Zimowej Szkoły Leśnej dotyczy jubileuszu 100-lecia Lasów Państwowych oraz kryzysu wizerunkowego tej instytucji, jak również tego, co należy robić i jakie są wyzwania, a nie co osiągnięto. Diagnoza złego wizerunku (wniosek 2) omija zasadniczą przyczynę kryzysu – wpływ bieżącej polityki i oddanie lasów państwowych partii politycznej, która wygrała wybory. Jakkolwiek dzieje się tak po każdym wyborach, to tym razem, po 2015 roku, poziom upartyjnienia administracji LP był wyjątkowy. Eufemistyczne „nieprawidłowości” w korzystaniu z funduszu leśnego to przecież sięganie po łatwe pieniądze i zachłanność rządzących w dążeniu do utrzymania władzy, zaniechanie współpracy i brak komunikacji zaś, to efekt monopolistycznej pozycji i brak społecznego nadzoru.

Dwa groźne zjawiska pojawiły się w zarządzaniu lasami państwowymi w ostatnich latach – egotyzm i ksenofobia. Mają to samo źródło – obrona *status quo* PGL LP za wszelką cenę. Lasy Państwowe, jak również Ministerstwo Środowiska, a teraz Ministerstwo Klimatu i Środowiska, prezentowały własną, bezkrytyczną ocenę polskiej gospodarki leśnej, jako: „*najlepszej w Europie*”, „*przodującej*”, „*najlepszej na świecie*”, „*wzór dla całego świata*”, itp.. Niechęć do obcych opinii była demonstrowana już wcześniej („*urzędnicy w Brukseli nie odróżniają kornika od żaby*” (J. Szyszko)). Niedawno obserwowaliśmy gwałtowną i jednostronnie negatywną reakcję władz leśnych, włącznie z Kancelarią Prezydenta RP, na Komunikat Komisji Europejskiej pn. „*Unijna Strategia na rzecz bioróżnorodności. Przywracanie przyrody do naszego życia*”. Według władz LP jej autorami są „*nieudacznicy kompletnie nie znający się na rzeczy*”, których wspierają „*lewackie media*”. Podobne opinie towarzyszyły „*kornikowemu kryzysowi*” w Białowieży. Te same władze wyrażają podobnie niechętnie opinie o *Nowej Strategii Leśnej UE*. Nieuzasadniona, wysoka samoocena jest sprzeczna z opinią społeczną, z faktami, a często oparta na niezасłużonych osiągnięciach. Trzeba przypomnieć, że opinie te znajdowały wsparcie w leśnym środowisku naukowym (patrz: ekspertyzy zamówione przez LP), w stanowiskach wyrażanych przez organizacje leśne i stowarzyszenia. Wszystko to świadczy rzeczywiście o głębokim kryzysie polskiej gospodarki leśnej i sposobach zarządzania lasami państwowymi. Kryzys rozwoju i zaufania nie ominął, jak się wydaje, także nauk leśnych.

Po 2015 r. administracja LP. wprowadziła polskie leśnictwo w liczne

konflikty wewnętrzne (ponad 300 udokumentowanych konfliktów z ludnością lokalną) i zewnętrzne, których finałem były procesy w Trybunale Sprawiedliwości UE. Przypisuje sobie przy tym zasługi w postaci sadzenia drzew – 500 mln drzew rocznie, które wcześniej przecież usunięto w ramach użytkowania, pochłanianie CO<sub>2</sub>, co jest przecież zasługą fotosyntezy, czy retencji wody, którą wcześniej z lasów usuwano w celu intensyfikacji produkcji na siedliskach „nadmiernie uwilgotnionych”. Wszystkie funkcje i usługi środowiskowe lasów, jak już wcześniej omówiono (produkcja tlenu, zatrzymywanie wiatru, hałasu, przeciwdziałanie erozji wodnej i wietrznej, zachowanie różnorodności biologicznej flory i fauny, walory estetyczne krajobrazu, działanie terapeutyczne w relacji do zdrowia somatycznego i psychicznego („kąpiele leśne”)), są spełniane przez sam fakt istnienia lasów, a prowadzona obecnie gospodarka leśna funkcji tych nie wzmacnia, niekiedy silnie osłabia. Ażeby je wzmacniać i utrwaląć, musi się zmienić coś więcej niż administracja – musi się zmienić filozofia leśnictwa – ta wyrażona w pierwszym numerze Sylwana, sposób myślenia o lasach jako zasobie – wyrażony w ustawie o lasach, i podstawy programowe nauk leśnych.

Niewątpliwie zasługi gospodarki leśnej pozostają natomiast wzrost leśności oraz zwiększenie pozyskania drewna. Są to sukcesy surowcowej, XIX wiecznej gospodarki leśnej z poprzedniej epoki, które nie zaspokajają współczesnych potrzeb i oczekiwań społecznych. Mimo licznych deklaracji LP o proekologicznym kierunku gospodarowania w lasach publicznych, deklaracji wymuszonych najczęściej społeczną krytyką i naciskiem grup ochrony przyrody, wbrew także kilku regulacjom, jak Zarządzenie nr 11 i 11a, (1995), czy programom ochrony przyrody w nadleśnictwie, polska gospodarka leśna w swym głównym nurcie pozostała leśnictwem surowcowym. Świadczą o tym obowiązujące na poziomie operacyjnym dokumenty techniczno-gospodarcze w postaci Zasad hodowli lasu, Instrukcji ochrony lasu czy Instrukcji urządzania lasu, operujące wyłącznie drzewostanem. Główne parametry zarządzania to miąższość, zadrzewienie, zapas, przyrost, zasobność, itd. O preferowaniu produkcji drewna świadczy historyczna reakcja polskich władz leśnych wobec unijnej Strategii Bioróżnorodności do 2030 r. oraz Nowej Strategii Leśnej UE na 2030 roku. Lasy Państwowe widzą w tych dokumentach zamach na polskie leśnictwo z powodu zmniejszenia wyrobów i spadku dochodów LP. Nie widzą zaś szansy na rzeczywistą ekologizację i dostosowanie gospodarki leśnej do wymogów współczesności. W żadnym punkcie nie wychodzą naprzeciw strategiom unijnym, ujawniając tym samym rzeczywiste, surowcowe priorytety LP. Nie szukają rozwiązań np. w modyfikacji zasad i instrukcji, tworzenia programów produkcji

drewna poza ekosystemami leśnymi, np. w zadrzewieniach, plantacjach, krótkich cyklach, do czego zachęca unijny program posadzenia 3 mld drzew. Swoje usztywnione stanowisko sprowadziły do protestów, wpisując się w anty-unijny nurt polityki ówczesnego rządu.

Pierwotnym źródłem konfliktów wewnętrznych i zewnętrznych, już od początków planowej gospodarki leśnej (XVIII w.), jest sprowadzenie, zredukowanie lasu do drzewostanu. Przedmiotem gospodarowania został drzewostan, a takie jego atrybuty jak miąższość, przyrost, zadrzewienie, zapas, zasobność – są do tej pory głównymi parametrami zarządzania lasami (dopiero niedawno zaniechano określania składu gatunkowego poprzez miąższościowy udział gatunków w ogólnym zapasie drzewostanu; w podobny sposób liczone szkody i zagrożenia). Podporządkowany jest temu w dalszym ciągu cały system planowania leśnego, w którym główną rolę odgrywają od dawna nieaktualne Tablice Schwappacha. Mimo rozróżnienia, jakie nastąpiło wraz z rozwojem nauk biologicznych, zwłaszcza ekologii, gospodarka leśna na poziomie operacyjnym takie pojęcia, jak ekosystem leśny, las, drzewostan traktuje jako równoważne. Ogranicza się do przestrzeni leśnej, wyznaczonej granicami polno-leśnymi, wodno-leśnymi, granicami własności, administracyjnymi itp.

Przyjmując dzisiaj nowe cele planowania i nowe wartości lasu, w tym wartości zewnętrzne, planowanie leśne powinno przyjąć szerszy punkt widzenia i inne skale czasoprzestrzenne, w których wartości te powstają, są użytkowane i społecznie pożądane. Ekosystem leśny jest zintegrowany według bardziej ogólnej koncepcji niż drzewostan. Takiej, jak krajobraz czy zlewnia, w których funkcjonuje jako partner z innymi elementami strukturalnymi i w których ujawniają się wszystkie jego użyteczności i następuje ich realizacja bez względu na istniejące granice, ale zgodnie z czasoprzestrzennym kontinuum. Nieadekwatność dotychczasowych metod planowania leśnego ilustruje rozdźwięk między praktyką a potrzebami społecznymi i gospodarczymi. Kryzys jest szczególnie ostry w zderzeniu stref wpływów oraz prawnych i organizacyjnych kompetencji i odpowiedzialności między gospodarką leśną a ochroną przyrody, gospodarką leśną a łowiectwem, gospodarką leśną a turystyką i rekreacją, gospodarką leśną a gospodarką wodną czy planowaniem przestrzennym. Mimo wprowadzanych rozwiązań, jak leśne kompleksy promocyjne, systemy certyfikacji, programy ochrony przyrody nadleśnictw, lasy referencyjne, planowanie leśne nie jest przystosowane do zaistniałej sytuacji. Potrzebne są nowe modele planowania leśnego.

Kierownictwo LP wielokrotnie narzucało opinii publicznej pogląd o „braku alternatywy” dla monopolistycznej, silnie zhierarchizowanej

instytucji, pozostającej poza realnym nadzorem społecznym. Jej nieadekwatność w relacji do gospodarki rynkowej oraz społeczeństwa obywatelskiego o rosnącej świadomości ekologicznej, polega na wykorzystywaniu dobra publicznego na rzecz interesu grupowego. Gospodarowanie pozostaje poza oddziaływaniem „właściciela” (czytaj: społeczeństwa), który nie ma wpływu na wysokość użytkowania, sposoby gospodarowania i metody zarządzania. Samofinansujące się przedsiębiorstwo utrzymuje się z własnych dochodów, a poziom tych dochodów zależy od sprzedaży drewna czyli poziomu wyrębów, ten zaś wynika z planów, które są wewnętrznymi dokumentami i są niezaskarżalne. Jakikolwiek uszczerbek w tym mechanizmie jest traktowany jako wrogie działanie, zamach na polskie leśnictwo, na narodowy dorobek i brak patriotyzmu. A w istocie każda korekta byłaby zagrożeniem dla komfortu funkcjonowania LP. Lasy Państwowe, broniąc swoich pozycji wobec unijnych strategii, zmobilizowały zaprzyjaźnione i współpracujące instytucje (PZŁ, Straż Ogniówą, Koła Gospodyń Wiejskich, (...), oraz swoich pracowników (ankiety w trybie społecznych konsultacji), co miało stworzyć wrażenie masowych, niezależnych protestów. Trudno o bardziej niedemokratyczne zasady funkcjonowania przedsiębiorstwa, które bazuje na kapitale będącym własnością publiczną.

Ustawa o lasach z 1991 r., na owe czasy nowoczesna i reformatorska, była już ponad 60 razy nowelizowana, co jest wyrazem jej „dopasowywania na bieżąco” do gwałtownych zmian w środowisku i wymagań prawno-organizacyjnego otoczenia. Podstawowy strategiczny dokument Polityka Leśna Państwa (1997) pozostał martwy, a główne cele nie zostały osiągnięte. „Strategia Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe na lata 2014–2030” (2014) zajmuje się rozwojem i powodzeniem instytucji/przedsiębiorstwa/korporacji PGLLP, nie zaś leśnictwem w Polsce. „Dobra zmiana” pogłębiła po 2015 r. dysfunkcyjność struktur LP, jeszcze silniej uzależniła od jednoosobowego kierownictwa, zastraszyła inaczej myślących, narzuciła błędne rozstrzygnięcia (Białowieża), spowodowała społeczne protesty, chaos i kłopoty w polityce kadrowej, klerykalizację branży<sup>18</sup>, oraz – po raz pierwszy w historii –

---

<sup>18</sup> Dyrektor generalny LP zarządził powołanie doradczego Zespołu Duszpasterskiego w LP. Członków zespołu powoływać ma dyrektor generalny, ale kandydatów zgłaszać mogą Kościoły i związki wyznaniowe "o uregulowanym statusie prawnym". Członkowie zespołu mają organizować szkolenia, udzielać wsparcia duchowego, formułować przesłania i orędzia, brać udział w uroczystościach i przyczyniać się do "kształtowania właściwych postaw etyczno-moralnych związanych z celami działalności i misją Lasów Państwowych". (<https://wyborcza.pl/7,177851,29053012,zespol-duszpasterski-w-lasach-panstwowych-jakie-ma-zadania.html>)



rozprawy sądowe poza krajem. Zarządca lasów publicznych źle odczytuje potrzeby zarówno użytkowników drewna (konflikty z przemysłem drzewnym, niezadowolenie prywatnych odbiorców), jak i społeczne oczekiwania na usługi ekosystemowe. Główną uwagę skupia na budowaniu swojego korzystnego wizerunku. Wiele analiz sytuacji leśnictwa w Polsce na tle leśnictwa światowego i europejskiego, a także przegląd potrzeb badawczych i kierunków rozwoju nauk leśnych wskazuje na potrzebę modyfikacji sposobów zarządzania lasami w Polsce. Dziedziczymy mało elastyczną, spetryfikowaną strukturę polskiego leśnictwa a zarządzający lasami państwowymi (PGLLP) są przekonani o zbędności jakichkolwiek zmian. Chodzi tu o decentralizację decyzji, dewolucję władzy i uspołecznienie zarządzania, tzn. dostosowanie zarządzania do wymagań dyskursywnego społeczeństwa demokratycznego.

Po 2015 roku mieliśmy do czynienia z silnym oddziaływaniem jednej opcji politycznej na gospodarowanie dobrem nas wszystkich. Jakakolwiek kadencyjność rządzących destabilizuje zarządzanie lasami, burzy ciągłość rozwoju, demobilizuje kadry, wprowadza niepewność i poczucie tymczasowości, wzmacnia skłonność do bezkrytycznego posłuszeństwa, zniewala i dusi kreatywność. Leśnictwo znalazło się pod presją społecznej krajowej i międzynarodowej krytyki za jednostronność i surowcowy charakter, skostnienie organizacyjne, autokratyczne i silnie zhierarchizowane zarządzanie, dyskryminowanie innych poglądów, brak społecznych, realnych konsultacji i wysłuchania grup interesu. W demokratyzującym się społeczeństwie obywatelskim taki stan zarządzania 1/3 powierzchni kraju jest nie do utrzymania. Dlatego nie tylko potrzebne jest nowe prawo leśne, nowe instrukcje i zasady, nowa polityka leśna, ale przede wszystkim pilnie potrzebna jest społecznie uzgodniona, zmiana koncepcji leśnictwa.

### O JEDEN STÓŁ ZA DALEKO?

Nawoływanie dzisiaj do organizacji „leśnego okrągłego stołu” wzbudza zażenowanie i jest poniekąd „wyważaniem otwartych drzwi”. Taki właśnie „stół” odbył się bowiem tuż przed objęciem władzy przez „dobrą zmianę”, a drzwi otworzył wówczas V-ce minister ds. leśnictwa w rządzie Premiera Donalda Tuska – Janusz Zaleski. Były to, prowadzone w latach 2013–2015, prace nad Narodowym Programem Leśnym (*National Forest Program*), który był zalecany krajom członkowskim UE, jak również rekomendowany przez takie organizacje międzynarodowe jak FAO czy *Forest Europe*. Chodziło w nim o stworzenie perspektywy do 2080 roku dla całego sektora leśno-drzewnego i ochrony przyrody

w lasach. W pracach brało udział 193 ekspertów z różnych dziedzin, z 46 instytucji związanych z lasami chronionymi i gospodarczymi, z administracją leśną, przemysłem drzewnym i ochroną przyrody, szkolnictwem, edukacją, nauką, kulturą, sztuką, związkami wyznaniowymi, mediami. Obszar debat obejmował hasłowo: klimat, ochrona, wartość, dziedzictwo, rozwój, organizacja, współdziałanie, nauka. W dyskusji *on line* wzięło udział ponad 2000 zainteresowanych. Nie było do tej pory bardziej uspołecznionej debaty o lasach. Dorobek 8 paneli ekspertów w postaci 10 tomów materiałów oraz 298 rekomendacji został opublikowany i jest dostępny w bibliotece Instytutu Badawczego Leśnictwa. Leży również na półkach w Lasach Państwowych, ministerstwie, organizacjach społecznych i zawodowych. Powszechny dostęp w postaci strony internetowej IBL został zlikwidowany po zmianie władzy.

Potrzeba opracowania Narodowego Programu Leśnego przy udziale zarówno głównych sił politycznych jak i aktorów społecznych jest dzisiaj pilniejsza niż kiedykolwiek. Destrukcyjność leśnictwa i polityczne zaangażowanie władz leśnych, jakie miało miejsce w ostatnich latach, wprowadziło głęboką zapaść w dążeniu do sprostania dzisiejszym wyzwaniom, ale przede wszystkim wyzwaniom czasów, które nadchodzą. Sprostania potrzebom rozwiązywania często sprzecznych ze sobą celów i oczekiwań.

Stan środowiska jak i potrzeby społeczne wskazują, że należy zarówno chronić coraz więcej lasów, jak i produkować coraz więcej drewna. Polskie władze leśne reagowały z chorobliwą nadwrażliwością na dokumenty UE dotyczące lasów, jak nowa Strategia Leśna 2030, czy Strategia na rzecz bioróżnorodności 2030. Nie podjęły współpracy, a określenia takie, jak „ekoidioci”, czy „nie odróżniający kornika od żaby” pod adresem „oszołomów” z Brukseli, nie były odosobnione.

Przy obecnym stanie technologii i społecznym zainteresowaniu lasami, pogodzenie ochrony z użytkowaniem lasów, wbrew utrwałonej opinii o nieuniknionym konflikcie, jest możliwe. Potrzebne jest właściwe odczytanie i wdrożenie koncepcji leśnictwa wielofunkcyjnego. Przed zarządcą lasów państwowych w Polsce wyłania się historyczna szansa: wzięcia udziału w tworzeniu „zielonego ładu”, „zielonej gospodarki”, budowania neutralności klimatycznej, uczynienia z lasów i leśnictwa narzędzia ochrony warunków życia i bezpiecznego rozwoju gospodarki. Taki kierunek wyłania się z dotychczasowych prac nad Narodowym Programem Leśnym.

Treścią rekomendacji do dalszych prac nad NPL są główne doktryny leśnictwa, teoretyczne i praktyczne aspekty dotychczasowego dorobku i ich przydatność wobec czekających wyzwań, propozycje programowe

i sposoby ich realizacji, a szerzej – poszukiwanie odpowiedzi na pytania o miejsce i rolę lasów i gospodarki leśnej, o rolę drewna i innych surowców i produktów leśnych, o miejsce i znaczenie leśnej przyrody we współczesnym świecie w perspektywie 2030 i dalej 2080 r.

Rekomendacje obejmują możliwie szeroki zakres aktualnej i dającej się przewidzieć w perspektywie XXI wieku problematyki ekonomiczno-przyrodniczo-społecznej sektora leśno-drzewnego i ochrony przyrody w lasach. Zawierają, między innymi, postulaty polityczne o strategicznym znaczeniu, jak konstytucyjne gwarancje społecznej własności lasów skarbu państwa: rekomendacje paneli „klimat” i „wartość” były przywołane w pracach Sejmowej Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (2014) nad zapisem konstytucyjnym dotyczącym zakazu prywatyzacji lasów państwowych. Wskazują na konieczność nowego usytuowania Lasów Państwowych w strukturach państwa i stworzenie politycznie niezależnej formy zarządzania i samofinansowania. Postulują potrzebę stworzenia aksjologicznej wizji lasu, łączącej interesy wielu grup społecznych (grup intetresariuszy). Zalecają wzmocnienie społecznego nadzoru nad lasami publicznymi, jak również nowe formy i treści kształcenia zawodowego i leśnej edukacji społeczeństwa. Rekomendacje wyrażają konieczność opracowania programu dla leśnictwa prywatnego, gospodarki leśnej w rejonach zurbanizowanych (lasy podmiejskie), nowych regulacji dla zalesień i zadrzewień, znalezienia wspólnej płaszczyzny dla zarządzania lasu, planowania i zagospodarowania przestrzennego oraz gospodarki wodnej. Zalecają zarówno weryfikację programów hodowli selekcyjnej, jak i potrzebę poszerzenia prac selekcyjnych nad możliwością przyspieszenia i zwiększenia produkcji drewna, zwiększenia retencji węgla w ekosystemach leśnych oraz adaptacji lasów i gospodarki leśnej do zmian klimatycznych. Mówią o potrzebie stworzenia spójnego systemu powierzchniowych form ochrony przyrody w lasach i postulują jednolity zarząd nad lasami zarówno gospodarczymi, jak i chronionymi. Postulują zwiększenie produkcji i rozmiaru pozyskania drewna, również poza lasami, wskazują na potrzebę inwestowania przemysłu drzewnego we własne bazy surowcowe, oraz kaskadowe użytkowanie drewna. Zawierają dyspozycje i wskazówki do doskonalenia dokumentów techniczno-gospodarczych, regulujących główne działy leśnictwa, jak hodowla, zarządzanie, ochrona i użytkowanie lasu. Rekomendacje stwarzają perspektywę dla „zielonej ekonomii” i kreślą dla lasów i gospodarki leśnej kluczową rolę do odegrania w biogospodarce przyszłości i w ograniczaniu zmian klimatycznych. Mówią o potrzebie wspólnych z innymi branżami programów rozwoju i tworzenia „zielonej koalicji” na rzecz biogospodarki. Rekomendacje mówią, że równoważenie

rozwoju potrzebuje odpowiedniej skali przestrzeni i czasu, potrzebuje zróżnicowanego leśnictwa, wobec czego należy rozważyć, oprócz nowej regionalizacji przyrodniczo-leśnej, regionalizację funkcji lasu lub regionalizację społeczno-gospodarczą leśnictwa. Rekomendacje dotyczą także redefinicji oraz ujednoczenia podstawowych pojęć i terminów w leśnictwie, które straciły swoje dotychczasowe znaczenie (łącznie z ustawową definicją lasu, w której przyjęto obszar 0,1 ha jako minimalny, co kłóci się z koncepcją ekosystemowego podejścia w gospodarce leśnej).

W trakcie prac okazało się, że pilnie potrzeba nie tyle kolejnej nowelizacji ustawy o lasach i ustaw „okołoleśnych”, co pilnych prac nad stworzeniem nowego prawa leśnego. Bogaty w rekomendacje i propozycje badawcze panel „nauka” wykazał zadawnioną potrzebę dyskusji o stanie i przyszłości nauk i badań leśnych, brak systemowych rozwiązań waloryzacji, koordynacji i finansowania zleceń oraz dotkliwy deficyt środków finansowych.

Oto wybrane stwierdzenia z rekomendacji :

1. Lasy państwowe są własnością publiczną, wspólnym dobrem obywateli, zasobem strategicznym o charakterze narodowym, wielopokoleniowym i wielofunkcyjnym, zasobem naturalnym i potrzebują nowego zarządu, odpowiednio wysoko usytuowanego w strukturach państwa i w hierarchii władzy. Rozwiązanie powinno mieć charakter apolityczny i być niezależne od wyników wyborów władzy kolejnych kadencji i bieżącej koniunktury politycznej. Powinno to oznaczać neutralność polityczną służby leśnej - czynny pracownik LP nie powinien być aktywnym politykiem na żadnym szczeblu.
2. Skuteczne zarządzanie lasami wymaga uwzględniania/połączenia wielu perspektyw. (...) należy poszukiwać kompromisów między interesami człowieka a interesami przyrody, zwłaszcza że interesy przyrody w ostatecznym rachunku i dalszej perspektywie są w istocie interesami człowieka.
3. Las (...) nie jest kategorią jednorodną. Intelktualny fundament strategii zarządzania lasami i przyszłości leśnictwa należy budować na różnorodności poglądów. Zarządzanie lasami powinno uwzględniać mnogość wizji lasów i społeczne zróżnicowanie ich postrzegania przez użytkowników.
4. Pluralizm antropologiczny, koncepcje przyrody alternatywnej, różniące się grupy interesu wskazują na filozoficzną, przyrodniczą, gospodarczą i społeczną potrzebę różnicowania i regionalizacji gospodarki leśnej, na potrzebę zróżnicowania dokumentów techniczno-gospodarczych (zasad, instrukcji), oraz na zasadność przestrzennego i czasowego zróżnicowania stopnia ochrony i stopnia użytkowania

- lasów.
5. Zrównoważony rozwój sektora leśno-drzewnego i ochrona przyrody w lasach powinien obejmować wszystkie kategorie własności lasów, zadrzewienia, oraz drzewa poza lasem (zgodnie z kategoryzacją FAO), a w polityce państwa mieć rangę strategiczną, jako najważniejszy instrument bezpieczeństwa klimatyczno-ekologicznego, rangę porównywalną z bezpieczeństwem militarnym, socjalnym i energetycznym Polski.
  6. Wynik ekonomiczny Lasów Państwowych nie jest miernikiem poprawności gospodarki leśnej, a może być miarą jej wadliwości. Nie jest również w żadnym stopniu miarą wartości lasów. Rzeczywista wartość lasu należy do kategorii wartości samych w sobie, obiektywnych, wartości z tytułu istnienia (*existence value*) zaspokajających potrzeby zarówno materialne, jak i duchowe.
  7. Pilnym posunięciem politycznym jest wprowadzenie konstytucyjnego zapisu o zakazie prywatyzacji lasów własności skarbu państwa, co gwarantowałoby ochronę bogactwa rodzimej przyrody.
  8. Kluczowym dla polityki leśnej problemem jest rozróżnienie między wielofunkcyjnym lasem a wielofunkcyjną gospodarką leśną. Każdy las z natury rzeczy jest wielofunkcyjny, co może oznaczać realizowanie w tym samym miejscu wszystkich funkcji jednocześnie. Wielofunkcyjność gospodarki leśnej zaś, oznacza realizowanie jednej funkcji lub grupy funkcji w różnym miejscu i w różnym czasie. Druga opcja pozwala na lepsze dostosowanie gospodarki leśnej do zmiennych warunków środowiska, społecznych preferencji i celów gospodarczych.
  9. Brak jest wizji, która traktowałaby miejsce lasów i gospodarki leśnej w gospodarce kraju w sposób całościowy i spójny z innymi działaniami. Rozwój kraju oraz coraz częstsze konflikty społeczne wymagają bardziej precyzyjnego określenia roli wielofunkcyjnej gospodarki leśnej w zagospodarowaniu przestrzennym.

Przypomnijmy, że w sprawie potrzeby opracowania Narodowego Programu Leśnego wypowiedział się obecny premier Donald Tusk (Las Polski, 15/16, 2004, str. 39). To z inicjatywy Jego rządu podjęto prace nad Narodowym Programem Leśnym, a powoływanie dzisiaj „leśnego okrągłego stołu” jest mnożeniem bytów. Istniejące materiały należałoby uaktualnić, uzupełnić i prace dokończyć.

## ONoL ZAMIAST NPL CZYLI STOLIKI ZAMIAST PANELI

Ambicją każdego rządu jest być pierwszym w inicjowaniu, planowaniu, wskazywaniu potrzeb w ważnych społecznie sprawach. Mamy więc „powtórkę z rozrywki” – Ogólnopolską Naradę o Lasach (ONoL). Sesja inauguracyjna miała miejsce od 22 do 23 kwietnia 2024 r. Wobec udokumentowanego zaawansowania prac nad Narodowym Programem Leśnym, które miały miejsce w latach 2012–2015 (patrz wyżej), nie jest prawdą że było to „pierwsze wydarzenie w historii, na którym spotykają się przedstawiciele strony społecznej, przyrodniczej, leśnicy, przedsiębiorcy, samorządowcy i naukowcy” (<https://www.gov.pl/web/klimat/ruszyła-ogolnopolska-narada-o-lasach>). Zaskakujący był główny temat Narady, który sprowadził się do prac nad realizacją zobowiązań rządu z kampanii wyborczej ówczesnej opozycji. Nikt nie zastanawiał się nad celowością wyznaczania 20% lasów państwowych do ochrony ścisłej, dzielenia lasów na ważne przyrodniczo i ważne społecznie, czy trafnością deklaracji „sto rezerwatów na 100-lecie Lasów Państwowych”. O celowości takich posunięć zdecydowali politycy, „stoliki” zaś miały określić kryteria wyboru, organizację wyznaczania, zasady zagospodarowania, identyfikację ryzyka, oraz jak zabezpieczyć trwałość przyjętych rozwiązań. Prace w ramach ONoL toczą się, moim zdaniem, w sposób stwarzający **ryzyko nieosiągnięcia głównego celu, jakim powinna być naprawa polskiego leśnictwa i zreformowanie organizacji zarządzającej PGL LP**. Na zakres prac, organizację, przyjęty styl i aktorów biorących udział, oddziałuje presja czasu i niepełne przygotowanie dokumentacyjne i merytoryczne. Prace podjęto jednocześnie i niezależnie na wielu frontach, przez różne instytucje (Ministerstwo, Sejm, Lasy Państwowe, Centrum Edukacji Przyrodniczo-Leśnej SGGW), nie respektując parytetów, mających gwarantować zasadę równości uczestnictwa (partycypacji) i przeciwdziałać marginalizacji jakichkolwiek organizacji zawodowych, gospodarczych, społecznych czy innych, pozarządowych. Być może zadania w postaci: (1) wyznaczenia 20% lasów do ścisłej ochrony, oraz (2) kolejnej nowelizacji ustawy o lasach, umożliwiającej wykonanie wyroku TSUE, zostaną zrealizowane, ale stracimy *momentum* do zreformowania gospodarki leśnej i naprawy Lasów Państwowych (PGLLP). Zmarnujemy wzbudzony potencjał.

Istotą problemu nie jest szczegółowy, ten czy inny zapis czy paragraf, lecz charakter, zasady, fundamenty, jeśli ktoś woli – paradygmat i filozofia leśnictwa. Mimo licznych deklaracji, również wprowadzania regulacji dotyczących tzw. ekologizacji, gospodarka leśna w Polsce pozostała

w swym głównym nurcie gospodarką drzewostanową, jeśli ktoś woli – surowcową. Na poziomie operacyjnym, wg obowiązujących dokumentów techniczno-gospodarczych, zasad i instrukcji, gospodarka leśna zajmuje się drzewostanem, nie lasem i nie jest, jak się podaje, gospodarką wielofunkcyjną. Nadszedł czas głębokich przewartościowań w sposobie myślenia. Kluczem do konstruktywnych i trwałych zmian, oraz rzeczywistej reformy gospodarki leśnej jest przestrzenne i czasowe różnicowanie leśnictwa stosownie do społecznych oczekiwań, wartości przyrodniczej, do funkcji lasu, fazy rozwoju, znaczenia w krajobrazie i potrzeb gospodarczych kraju. Do pomyślenia jest więc różnicowanie na leśnictwo **rezerwatowe, ekosystemowe, drzewostanowe, plantacyjne**, a każda z tych kategorii powinna dysponować właściwym dla siebie systemem planowania, instrukcją urzędowania, zasadami hodowli, systemami ochrony<sup>19</sup>. Rozwiązania uniwersalne są sprzeczne z różnorodnością rzeczywistości przyrodniczej, społecznej, gospodarczej. Będzie to możliwe po uzgodnieniu strategicznego, długookresowego, iteratywnego **Narodowego Programu Leśnego**, najwyżej usytuowanego w hierarchii dokumentów normujących zarządzanie lasami. To z tego dokumentu powinny wynikać wszystkie inne. Również wydzielanie przyrodniczo i społecznie ważnych lasów. Ze współczesnej relacji człowieka do przyrody powinna wynikać relacja leśnika do lasu. Załatwianie bieżących spraw i skupienie się na realizacji wyborczych obietnic odsunie rozstrzygnięcie strategicznych problemów i grozi pułapką kontynuacji *status quo*. I to jest **ryzyko największe**. Pamiętajmy przy tym, że wprowadzanie do przyrody jakichkolwiek rozwiązań siłą polityczną, skazane jest, wcześniej czy później, na niepowodzenie.

Prof. dr hab. Kazimierz Rykowski

karyk@karyk.pl

---

<sup>19</sup> Przykładem nietrafnej dyskusji było posiedzenie Podkomisji Sejmowej ds. implementacji wyroku TSUE o potrzebie zaskarżania PUL (6 maja 2024; <https://www.youtube.com/watch?v=3N4sJxlrZuM>), gdzie głównym obszarem kontrowersji stała się zaproponowana, kolejna (65-ta ?) nowelizacja ustawy o lasach, normująca zatwierdzanie, zawieszanie i odwieszanie, zaskarżanie, coroczne sprawozdawanie do gminy z realizacji PUL, a nawet penalizację za działania bez PUL. Dyskusja nie dotyczyła ewentualnych zmian w mechanizmach i procedurach powstawania PUL, tzn. zmian w Instrukcji Urzędowania Lasu, co mogłoby zapobiec wielu konfliktom, a na końcu ... uchronić zarządcę lasu przed więzieniem.